



NASZE SPRAWY

Nr. 1/2014

2 kwietnia 2014

Bezdomni wszystkich miast - łączcie się!

KRS 0000 314496

Nie tak całkiem dawno, w latach 2002 - 2005 w naszych schroniskach własnym sumptem wydawana była gazetka "Nasze Sprawy". Redagowaniem jej zajmował się jeden z pensjonariuszy, śp. Mirosław Grzelak.

Aktualnie w schronisku tylko kilka osób pamięta tego starszego, szacownego Pana o specyficznym poczuciu humoru, który oprócz redagowania gazetki tworzył również wiersze, zebrane następnie w tomik p.t. "Chwasty pod płótem" wydany drukiem przy pomocy uczniów Szkoły Poligraficznej.

Obserwując życie codzienne placówki zauważyłem, że jej korytarze przemierza wielu podobnych Mirkowi, którzy potrzebują bodźca do pokazania światu, iż potrafią pięknie się wysłowić, udzielić cennych rad lub w inny sposób zaprezentować swoje ukryte talenty. Dlatego też przyszedł mi do głowy pomysł, aby reaktywować gazetkę "Nasze Sprawy", która może stać się platformą inicjowania różnorodnych pomysłów naszych mieszkańców i pracowników, ułatwiających codzienne życie, oraz pozwoli na przełamanie stereotypowych opinii o osobach bezdomnych.

Zapraszamy wszystkich chętnych do przekazywania swoich uwag o treści i formie pisma.

Czytelnicy, którzy pragną zaprezentować swoje przemyślenia na łamach "Naszych Spraw" mogą składać artykuły, informacje czy notki do redakcji.

J. Czapla

Schronisko i noclegownia przy ul. Szczytowej 11 w Łodzi



Wiosna, to zaczyn kwiatowego ciasta
Lato - gorący bochen i kwiaty
Jesień to świeża wrzosowa omasta
A zima, to kryształowe światy.

Teraz już będzie muzyka
Wokół ją słyhać. Słyszysz?
Muzycznie świerszczyk bzyka
Do taktu tupią mu myszy...

M. Grzelak

Z życia schroniska

Zbliża się premiera

Czy ludzie spełnieni życiowo, posiadający dom, rodzinę, aktywni zawodowo mogą potrzebować wiedzy, jak przetrwać w miejskiej dżungli, gdy wszystko utracą? Czy jest tym ludziom potrzebna wiedza o tym jak zdobyć pożywienie, gdzie bezpiecznie spędzić noc, jak zdobyć pieniądze na własne potrzeby?

Takie pytania zadał sobie kierownik schroniska Jerzy Czapla. Jego pomysł polegał na utworzeniu z mieszkańców schroniska grupy przewodników, którzy aktywnie wprowadzać będą kursantów w tajniki życia bezdomnego. Dzięki wsparciu mediów udało się nagłośnić cały pomysł. Jednocześnie zainteresowanie projektem wykazał reżyser Henryk Dyderko, twórca między innymi "Witajcie w życiu", proponując stworzenie filmu dokumentalnego.

Ostatnie miesiące minęły kilku naszym kolegom przy pracy na planie filmowym. Film opowiada o projekcie "miejskiej szkoły przetrwania", ukazując przeżycia kursantów, ich odczucia i reakcje.

Rafał

Ukryte talenty



Prezentujemy dziś dwa z wielu rysunków autorstwa naszego kolegi Piotra Nowaka.

Z życia wzięte

Stefan jako przedstawiciel handlowy przez lata radził sobie znakomicie. Żona miała raz w tygodniu na kosmetyczkę, a córka na przedszkole, w którym gada się po angielsku. Potem żona wyznała, że kocha kolegę z klasy. Wprawdzie wybrał inną, ale ona i tak właśnie prysnęła z jakimś Szwedem. Chyba Stefan ma na tyle taktu, żeby się wyprowadzić?

Wyniósł się do hotelu, w którym dzień zaczynał od flaszki. Po trzech tygodniach zamieszkał w noclegowni. Oprzytomniał w styczniu 2013 r. i wybrał się do opieki społecznej, żeby dali kąpiel albo kasę na wynajęcie kąpielni i pomogli z robotą.

Nie masz pan meldunku, więc jak mamy zweryfikować, czy pomoc się należy?- zagadała siedząca w okienku pani.- Proszę się ustabilizować.

Na horyzoncie była szansa na stabilizację. Caritas zbierała bezdomnych pragnących doznać cudu w pielgrzymce do Medjugorie.

To inwestycja w przyszłość. Będziecie mieć lepsze życie - zachęcali księża-organizatorzy, a towarzyszący im pracownicy opieki społecznej w takt kiwali głowami.

Oprócz transportu Caritas zapewniała żarcie i spanie. Rekomendowano chleb z wodą, bo post pomaga w modlitwie.

Stefan robił, czego od niego oczekiwano, czyli uczestniczył w mszach międzynarodowych, modlitwach o pokój na świecie i rozważaniach tajemnic różańcowych w bezpośredniej bliskości ks. Adama K., bo jest on dyrektorem Centrum Integracji Społecznej Caritas, które istnieje po to, aby pomagać osobom wykluczonym lub zagrożonym wykluczeniem. Sądził, że zainteresuje K. swoją osobą nie tylko podczas pielgrzymki. Ale po powrocie nie potrafił się już do niego dobić.

Po powrocie nie odzywał się do rodziny, choć wychodząc z noclegowni, przechodził obok domu. Zagadał jedynie do córek, przekazując pamiątki: kamyki z drogi krzyżowej, różańce i święte obrazki.

Kościół od dawna zajmuje się turystyką. Ma w Polsce (i nie tylko) wielką bazę noclegową, za którą nie płaci podatków.

Caritas organizuje kolonie dla biednych dzieci oraz młodych Polaków ze wschodnich rubieży. Oprócz kasy z prywatnych kieszeni i odpisu podatkowego łyka dotacje z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Senatu RP.

Rozszerzenie oferty turystycznej na międzynarodowe pielgrzymki dla bezdomnych jest genialne, bo wprawdzie to grupa niewypłacalna, ale za to pozwalająca Caritas wydawać pieniądze na duchowo budujące podróże zagraniczne dla nieszczęśników bez dachu nad głową.

D.M.

Pielęgniarka radzi

Zawał serca

Objawy

- Bóle w okolicach klatki piersiowej, promieniujące na ramiona, ręce, szyję i brzuch, drętwienie palców lewej dłoni
 - Duszności i ostry, piekący ból klatki piersiowej, za mostkiem
 - Uczucie strachu przed śmiercią
 - Nudności, zimny pot, pogłębiający się szok
- Około 10% zawałów przebiega bez pojawienia się jakichkolwiek oznak.

Osoba, która właśnie przechodzi zawał o tym, co ją spotkało dowiaduje się czasami dopiero podczas następnego badania lekarskiego.

Pierwsza pomoc

Osobie dotkniętej zawałem należy jak najszybciej podać lekarstwo uśmierzające ból, po czym niezwłocznie przewieźć do szpitala. Lekarz poda odpowiednie środki uspokajające i przeciwbólowe. Zostaną również podane lekarstwa takie jak np. nitrogliceryna. Ważne jest jak najszybsze dostarczenie tlenu za pomocą maski tlenowej.

W przypadku zatrzymania akcji serca wykonujemy masaż serca oraz sztuczne oddychanie. Po przybyciu na oddział intensywnej terapii, pacjent zostaje niezwłocznie podłączony do aparatury wyposażonej w monitor, który umożliwi stałą kontrolę rytmu pracy serca. Ewentualne zakłócenia rytmu pracy mięśnia sercowego muszą być niezwłocznie korygowane.

W laboratorium krew pacjenta zostanie poddana badaniu na obecność enzymów, które są wydzielane przez uszkodzoną tkankę serca, co pozwala ocenić stopień uszkodzenia narządu. Kiedy minie stan ostry, zakrzep zostanie rozpuszczony za pomocą lekarstw lub usunięty operacyjnie.

Ajurveda - niekonwencjonalna medycyna hinduska

Jednym z rodzajów medycyny niekonwencjonalnej jest ajurveda. To system, który rozwinął się w starożytnych Indiach i do dziś uczy się go tam wielu młodych ludzi, korzystając przy tym z książek pisanych przez najwcześniej znanych lekarzy tej gałęzi medycyny.

Według medycyny ajurwedyjskiej, wszystkie choroby mają swój początek w umyśle chorego, albo w jego układzie pokarmowym. Ich powodem jest złe trawienie pokarmu, bądź dieta niedostosowana do biotypu psychicznego człowieka.

Spośród najpopularniejszych terapii ajurwedyjskich można wyróżnić terapię Polarität, opartą na dietach, masażach i bioenergetyce.

Głównym ośrodkiem ajurwedy jest stan Kerla, położony na południowym krańcu Półwyspu Indyjskiego.

D.M.

Prawo i opieka socjalna

Kwoty zasiłków dla bezrobotnych w 2014 roku:

Podstawowy zasiłek dla bezrobotnych:

W okresie pierwszych trzech miesięcy - 823,60 zł brutto (711,48 netto)

W okresie kolejnych miesięcy - 646,70 zł brutto (568,50 netto)

Obniżony zasiłek dla bezrobotnych:

W okresie pierwszych trzech miesięcy - 658,90 zł brutto (578,60 netto)

W okresie kolejnych miesięcy - 517,40 zł brutto (463,83 netto)

Podwyższony zasiłek dla bezrobotnych:

W okresie pierwszych trzech miesięcy - 988,40 zł brutto (844,44 netto)

W okresie kolejnych miesięcy - 776,10 zł brutto (673,25 netto)

Od Redakcji

Zarząd Koła Łódzkiego Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta wraz z mieszkańcami placówek zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich łodzian (i nie tylko) o wsparcie wysiłków podejmowanych przez nas na rzecz osób wykluczonych, bezdomnych i ubogich.

Od 25 lat pomagamy ludziom zepchniętym przez los na margines życia społecznego. Aktualnie prowadzimy 6 placówek, w których tylko w ub. roku znalazło pomoc i schronienie ponad 1700 osób bezdomnych. Z pomocy doraźnej (żywność, kąpiele, odzież itp.) skorzystało około 2800 osób wykluczonych i ubogich. Ponad 60% to osoby niepełnosprawne i inwalidzi.

Liczba osób wymagających wsparcia rośnie lawinowo, niewątpliwie wpływ na to ma sytuacja gospodarcza oraz postępująca pauperyzacja grup społecznych, które własnym sumptem nie potrafią już przezwyciężyć trudności życia codziennego. To wszystko przekłada się również na rosnące problemy naszej organizacji w codziennej działalności, dlatego ośmielamy się prosić Państwa o pomoc w każdej postaci (pieniądze, żywność, odzież, środki higieny, lekarstwa itp.).

Działalność Towarzystwa oparta jest przede wszystkim na darach wielu ludzi dobrego serca. Zapewniamy, że każdy, nawet najdrobniejszy dar, zostanie przez nas przyjęty z ogromną wdzięcznością oraz podniesie skuteczność naszych działań.

Przykłady naszych kosztów: całodzienne wyżywienie jednego podopiecznego - **4 zł**, odzież dla jednego podopiecznego - **8 zł**, opakowanie środka antypasożytniczego - **10 zł**.

Nr. Konta - 54 1240 3031 1111 0000 3426 7336

K.R.S. - 0000314496

Łódź, ul. Szczytowa 11 (Stoki), tel. 42 6793135

Oni są wśród nas

Na łamach naszej „odnowionej” gazety postanowiliśmy opisywać historie ludzi, którzy w przeszłości byli osobami biorącymi czynny udział w naszym życiu, dołożyły swoją cegiełkę w różnych dziedzinach życia, a teraz, po latach swojej świetności, opuszczeni, zapomniani, nierzadko przykuci do wózka inwalidzkiego są tutaj, w Schronisku dla Bezdomnych im. Św. Brata Alberta w Łodzi.

Pierwszą osobą zasługującą na przypomnienie jest pan Janusz Rojewski, pseudonim „Bokser”. Młodszemu pokoleniu nazwisko to nic nie powie, ale starsi Łodzianie powinni go pamiętać.

Jest rodowitym łodzianinem, w latach 1967-1969 uprawiał boks w łódzkich klubach sportowych, odnosząc wiele znaczących sukcesów, zdobył m.in. mistrzostwo Łodzi oraz vice-mistrzostwo kraju. Występował wtedy w wadze lekko-średniej oraz pół-ciężkiej.

W latach 1969-1972, po przenosinach do Warszawy, trenował w klubie CWKS Legia. Jego kolegami z ringu zostali m.in. Wróblewski, Gałązka, Grudzień czy Branicki. Razem wyjeżdżali na wiele zawodów do byłego NRD, ZSRR czy Czechosłowacji. Niestety, nigdy nie udało mu się założyć koszulki z białym orłem na piersi i reprezentować barw Polski.

W swojej karierze sportowej, którą zakończył w 1973 roku, stoczył 148 walk, w większości wygranych.

Po powrocie do Łodzi zawarł związek małżeński. Komplikacje rodzinne i życiowe spowodowały, że od kilkunastu lat jest osobą bezdomną. Przykuty do wózka, bez przyjaciół, na szarym korytarzu... jego cały dobytek to dwie reklamówki.

Z ostatniej chwili

Mało, wciąż mało - można rzec w odpowiedzi na kolejne radosne doniesienia o inwestorach oferujących w Łodzi 50, 250 czy nawet 500 nowych etatów. Trzeba wyjątkowego (urzędowego) optymizmu, by uznać sytuację na łódzkim rynku pracy za przyzwoitą. Ze wszystkich miast wojewódzkich w Polsce, wyższe bezrobocie niż w Łodzi, notowane jest jedynie w Białymstoku.

W łódzkich pośredniakach zarejestrowanych było w styczniu 43,6 tys. osób, a w lutym liczba ta wzrosła do przeszło 44 tysięcy. To gigantyczna armia, którą można byłoby dla przykładu zasiedlić dwie trzecie mieszkań na największym łódzkim osiedlu Retkinia. Dla porównania w Krakowie bezrobotnych jest 25 tysięcy.

Miejska szkoła przetrwania

Gdzie uzyskasz pomoc:

Schronisko dla mężczyzn im. Św. Brata Alberta:

ul. Szczytowa 11, 92-114 Łódź

Noclegownia : od 20 00 do 8 00 - nocleg, 2 posiłki , łazienka , magazyn odzieżowy , doraźna pomoc medyczna

Schronisko dla kobiet:

ul. Gałczyńskiego 7, 93-259 Łódź

Jadłodajnie:

PKPS Łódź, ul. Żeromskiego 54

Caritas Archidiecezji Łódzkiej, Łódź, ul. Gdańska 111, 90-507

Konwent Ojców Bonifratrów, Łódź, ul. Kosynierów Gdyńskich 61, Łódź

Kącik muzyczny

Koniec "Budki Suflera"

W bieżącym roku w czterdziestolecie swojego istnienia zakończy działalność zespół Budka Suflera. Jest to jeden z najbardziej zasłużonych polskich zespołów sceny rockowej.

Jako powód zakończenia kariery zespół podał chęć odejścia w momencie, w którym jeszcze grają na najwyższym poziomie mimo wieku członków.

Zespół oficjalnie powstał w 1974 roku. W swojej karierze nagrał 15 płyt studyjnych oraz 5 na żywo. Zagrali tysiące koncertów i sprzedali miliony egzemplarzy płyt, wielokrotnie nagradzani złotymi i platynowymi płytami.

Oficjalne rozwiązanie zespołu nastąpi po zakończeniu tegorocznej trasy koncertowej, gdzie formacja zagra między innymi na Przystanku Woodstock w Kostrzynie nad Odrą.

Mimo to sami muzycy kariery kończyć nie zamierzają. Jak powiedział w jednym z wywiadów Krzysztof Cugowski - będą kontynuować karierę solową bądź realizować inne projekty muzyczne, gdyż "nie wyżyliby z emerytury", i na granie na scenie są skazani do końca życia albo przynajmniej dopóki zdrowie pozwoli.

Muzykom Budki życzymy dalszych sukcesów.

R. Stolarski

Św. Brat Albert - kim był?



Św. Brat Albert (Adam Chmielowski) urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi k. Krakowa. Był najstarszym dzieckiem Wojciecha i Józefy, miał trójkę rodzeństwa. Jako osiemnastoletni student Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach brał udział w powstaniu styczniowym. W przegranej bitwie pod Melchovem został ranny, w wyniku czego amputowano mu nogę. Po amnestii w 1865 r. przyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął studia malarskie, które kontynuował w Monachium. Wstąpił do Zakonu Jezuitów, jednak po pół roku opuścił nowicjat i wyjechał na Podole do swego brata Stanisława.

W 1884 r. wrócił do Krakowa i poświęcił swe życie służbie bezdomnym i opuszczonym. Otwierał dla nich przytuliska, aby przez stworzenie godziwych warunków życia ratować w nich ludzką godność i kierować ku Bogu.

Centrum jego działalności stanowiły ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych, które pracą apostolską przemieniał w przytuliska. Nie dysponując środkami materialnymi kwestował na utrzymanie ubogich, czasem sprzedawał namalowane przez siebie obrazy. Zakładał również domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Pomagał bezrobotnym, wyszukując dla nich pracę.

Słynne są słowa Brata Alberta, że trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież; bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia.

Adam Chmielowski zmarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie w opinii świętości. W 1938 r. prezydent Polski Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.

Relikwie Świętego znajdują się w Sanktuarium Ecce Homo Świętego Brata Alberta w Krakowie przy ul. Woronicza 10.

Brat Albert pokazał, że kto chce prawdziwie czynić miłosierdzie, musi sam stać się "bezinteresownym darem" dla drugiego człowieka. Służyć bliźniemu to według niego przede wszystkim dawać siebie, "być dobrym jak chleb".